

Marek Ratajczak

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Popularność ekonomii instytucjonalnej. Moda czy trwała zmiana?

1. Wprowadzenie

W 2009 r. Nagrodę Banku Szwecji pamięci Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii, zwaną potocznie Nagrodą Nobla z ekonomii¹, czterdzieści lat po jej pierwszym przyznaniu, otrzymali Olivier E. Williamson i Elinor Ostrom. Było to wydarzenie istotne co najmniej z dwóch powodów. Przede wszystkim, po raz pierwszy wśród laureatów ekonomicznego Nobla znalazła się kobieta². Po drugie,

¹ Warto przypomnieć, że wśród ustanowionych przez Alfreda Nobla nagród nie było nagrody z ekonomii, podobnie jak z wielu innych obszarów nauki (np. matematyki czy filozofii). Ponieważ katalog Nagród Nobla był i jest traktowany jako zamknięty i niepodlegający zmianom, sposobem na uzupełnienie listy o ekonomię stała się właśnie przytoczona powyżej oficjalna nazwa nagrody. Nazwa ta w jej oficjalnym tłumaczeniu na język angielski była kilkakrotnie zmieniana przez Komitet Nagród Noblowskich, a popularnie stosowane określenie „Nagroda Nobla z ekonomii” jest zdecydowanie kontestowana przez obrońców ścisłego przestrzegania tradycji wynikającej z decyzji samego Alfreda Nobla. Dla radykalnych zwolenników tezy o ekonomii jako królowej nauk społecznych istnienie tej nagrody jest jednym z istotnych dowodów na wyższość rozwoju naukowego ekonomii w stosunku do innych nauk odnoszących się do różnych wymiarów życia społecznego. Równie zdecydowani w swych poglądach krytycy współczesnej ekonomii, którzy są szczególnie widoczni i słyszalni w takich okresach, jak ostatni kryzys, postulują wręcz likwidację nagrody noblowskiej z ekonomii, a przynajmniej właśnie ścisłe podkreślanie jej odrębności w stosunku do pozostałych nagród.

² Poza ramy opracowania wykracza dyskusja na temat przyczyn tego, że trzeba było aż czterdziestu lat, aby nagrodę noblowską z ekonomii po raz pierwszy otrzymała kobieta, zwłaszcza że w historii ekonomii współczesnej była przynajmniej jedna postać, która na pewno nie mniej niż Elinor Ostrom na tę nagrodę zasługiwała. Tą osobą była Joanna Robinson.

nagrodą uhonorowano, zwłaszcza w osobie O.E. Williamsona, reprezentantów nowej ekonomii instytucjonalnej, która w ten sposób doczekała się swoistej nobilitacji po trwającym ponad dwadzieścia lat okresie ubiegania się o status zbliżony do tego, jaki miały i mają główne składowe tzw. ekonomii głównego nurtu³.

Ta swoista nobilitacja przynajmniej części ekonomii instytucjonalnej, bo – co zostanie zaprezentowane w dalszej części opracowania – nie jej całości, przypadła na okres wyraźnego rozwoju badań i analiz ekonomicznych mniej lub bardziej wyraźnie odwołujących się do idei instytucji i ich znaczenia w życiu ekonomicznym. Różne zdarzenia zarówno z obszaru praktyki ekonomicznej, jak i w ramach samej ekonomii jako nauki powodują, że wyrażana w skrótovej formie idea „instytucje mają znaczenie” jest coraz powszechniej akceptowana. Obserwując coraz częstsze odwoływanie się w ekonomii do elementów analizy instytucjonalnej, można jednak zadać pytanie, czy jest to wyraz pewnej trwałej zmiany w ekonomii, która może prowadzić wręcz do istotnej korekty dominujących i typowych dla ekonomii głównego nurtu paradygmatów, czy też oznaka pewnej mody, która po jakimś czasie przeminie oczywiście nie w takim sensie, że w ogóle nastąpi odwrót od analizy instytucjonalnej, ale że powtórzy się znany już z historii instytucjonalizmu okres jego spychania na margines ekonomii. Próba odpowiedzi na to pytanie stanowi cel zasadniczy opracowania.

2. Historyczne początki ekonomii instytucjonalnej

Ekonomia instytucjonalna przeszła już fazę spychania na margines ekonomii, o czym wspomniano powyżej. Nastąpiło to po okresie, gdy wydawało się, że to właśnie ekonomia instytucjonalna będzie aspirowała do miana swego rodzaju nowej ortodoksji ekonomicznej. Biorąc pod uwagę cel opracowania, zasadne wydaje się więc przedstawienie, oczywiście w bardzo skróconej formie, historii rozwoju ekonomii instytucjonalnej. Należy przy tym odróżnić, co nie jest także bez znaczenia dla dyskusji o obecnej popularności odwołań do idei instytucji, szeroko rozumiane rozważania na temat różnych instytucji i ich roli w życiu ekonomicznym od ekonomii instytucjonalnej *sensu stricto*. W najszerszym, a zarazem najmniej rygorystycznym metodologicznie ujęciu należałoby stwierdzić, że rozważania na temat tego, co obecnie określane jest mianem instytucji, są tak stare jak cała ekonomia, z jej początkami sięgającymi (w wymiarze europejskim) czasów starożytnych. To, co w historii myśli ekonomicznej jest najczęściej pre-

³ Uważana za fundamentalną dla nowej ekonomii instytucjonalnej praca Oliviera E. Williamsona: *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu* (polskie wydanie: Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998) ukazała się po raz pierwszy w 1985 r.

zentowane jako elementy idei ekonomicznych w ramach prac starożytnych filozofów, z obecnej perspektywy można określić mianem dyskusji o takich instytucjach, jak praca, gospodarstwo domowe czy własność.

W tym miejscu należy od razu zauważyć, że mimo już prawie trzechsetletniej tradycji wykorzystywania pojęcia instytucji na gruncie nauk humanistycznych i społecznych⁴ nie udało się osiągnąć konsensu definicyjnego. W ramach nauk ekonomicznych dwa główne kierunki w dyskusjach o naturze instytucji odwołują się albo do nawiązującego do analiz charakterystycznych zwłaszcza dla teorii zarządzania identyfikowania instytucji z organizacjami, albo do kojarzonego z podejściem socjologicznym interpretowania instytucji w kategoriach zasad, norm czy ograniczeń wpływających na zachowanie indywidualnych podmiotów i ich wzajemne relacje. W ramach ekonomii instytucjonalnej, w jej różnych odłamach, dominuje rozumienie instytucji zbliżone do drugiego z przedstawianych powyżej ujęć. Do takiej też interpretacji instytucji, a więc jako pewnych reguł czy też norm, odwoływać się będziemy w prezentowanym opracowaniu, w tym w dyskusji o historii badań instytucjonalnych.

Powracając do historii nawiązywania do idei instytucji w ekonomii w jej nowożytnym znaczeniu, należy zauważyć, że ślady analizy instytucjonalnej znajdziemy już w *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* Adama Smitha. Jednakże znacznie ciekawsza i bogatsza w kategoriach instytucjonalnych, identyfikowanych z dyskusją o różnego rodzaju ograniczeniach w działaniach ludzkich wynikających z norm czy też reguł, jest inna praca tego autora: *Teoria uczuć moralnych*. To tam A. Smith zawarł szeroką analizę pewnych generalnych reguł moralności czy też etyki, które są niezbędne, jako swoisty ogranicznik bądź hamulec nakładany na chęć działań kierowanych wyłącznie egoistyczną żądzą zysku. W *Bogactwie narodów* A. Smith znacznie więcej uwagi poświęcił ograniczeniu bądź regulatorowi, jakim miała być konkurencja⁵. Także u innych przedstawicieli ekonomii klasycznej, a zwłaszcza w dorobku Thomasa Malthusa i Johna Stuarta Milla, znaleźć można wiele elementów odniesień do tego, co obecnie określamy mianem instytucji. To właśnie spojrzenie na podział w kategoriach instytucjonalnych legło u podstaw poglądów J.S. Milla o stanowionym charakterze praw podziału w stosunku do wynikających z obiektywnych reguł, rządzących chociażby światem techniki – praw produkcji⁶.

⁴ Początków świadomego użycia terminu „instytucja” upatruje się w fundamentalnym dziele włoskiego filozofa Giambattisty Vico *Scienza Nuova* wydanym po raz pierwszy w 1725 r. Por. G.M. Hodgson, *What Are Institutions*, „Journal of Economic Issues” 2006, vol. 40, nr 1, s. 1.

⁵ Por. J.J. Spengler, *Institutions, Institutionalism: 1776–1974*, „Journal of Economic Issues” 1974, vol. 8, nr 4, s. 880.

⁶ *Ibidem*, s. 883.

Wyraźne wątki instytucjonalne, w tym kwestię immanentnych związków sfery gospodarczej z innymi sferami życia społecznego, znaleźć można także w rozważaniach przedstawicieli szkoły historycznej czy tak zwanej niemieckiej szkoły narodowej. Instytucje i ich znaczenie (np. rola władzy) znajdują również odzwierciedlenie w ekonomii marksowskiej i jej podobnych.

Sama nazwa „ekonomia instytucjonalna” została po raz pierwszy użyta ok. 1918 r., a w latach 20. XX w. narodziła się szkoła określana obecnie mianem starej czy pierwotnej ekonomii instytucjonalnej wraz z zaliczeniem do jej założycieli Thorsteina Veblena oraz – choć z pewnymi oporami – Johna Rogera Commonsa⁷. Szersza prezentacja poglądów T. Veblena, jak i innych postaci istotnych dla starego instytucjonalizmu wykracza poza ramy opracowania. Poprzestaniemy jedynie na przytoczeniu sześciu podstawowych cech podejścia instytucjonalnego, które choć najwyraźniej obecne w dorobku samego T. Veblena, można także w mniej lub bardziej wyraźnej postaci odnaleźć w pracach innych instytucjonalistów, takich jak: John Rogers Commons, Wesley Clair Mitchell i John Maurice Clark. Są to: 1) podkreślanie szczególnej roli władzy, 2) sceptycyzm w odniesieniu do istniejących instytucji, 3) akceptacja idei dychotomii działań (użytecznych i bezużytecznych), 4) podejście ewolucyjne do zjawisk społecznych, 5) holizm, 6) instrumentalizm⁸. Ekonomia instytucjonalna odrzuca także, tak istotny dla neoklasycyzmu, indywidualizm poznawczy i akcentuje nadrzędność instytucji wobec jednostki. Zamiast predykcji u instytucjonalistów dominuje analiza w kategoriach strukturalnych i posługiwanie się pewnymi modelami zachowań w instytucjonalnym i kulturowym kontekście⁹.

Instytucjonalizm w swej początkowej postaci zyskał znaczną popularność zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i przez pewien czas wydawało się, że ma szansę wręcz stania się nową ortodoksją w ekonomii¹⁰. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego po dość krótkiej, a zarazem błyskotliwej karierze instytucjonalizm zaczął stopniowo tracić na popularności. W literaturze wskazuje się na kilka przyczyn.

Po pierwsze, do osłabienia wpływów pierwotnego instytucjonalizmu przyczynił się rozwój analiz ilościowych w ramach ekonomii odwołującej się do tradycji

⁷ Por. M. Rutherford, *Institutionalism between the Wars*, „Journal of Economic Issues” 2000, vol. 34, nr 2, s. 292. Pogłębiona analiza historycznych korzeni instytucjonalizmu i jego rozwoju zawarta jest w: W. Stankiewicz, *Ekonomika instytucjonalna. Zarys wykładu*, Wydawnictwo Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji w Warszawie, Warszawa 2005.

⁸ W. Dugger, *The New Institutionalism: New but Not Institutionalist*, „Journal of Economic Issues” 1990, vol. 24, nr 2, s. 424.

⁹ Por. W.M. Dugger, *Methodological Differences between Institutional and Neoclassical Economics*, „Journal of Economic Issues” 1979, vol. 13, nr 4, s. 900–906.

¹⁰ O powodach początkowej popularności i atrakcyjności badawczej instytucjonalizmu pisze m.in. M. Rutherford, *Institutionalism between...*, s. 295.

neoklasycznej, w tym ekonometrii. Po drugie, poważnym wyzwaniem dla pierwotnego instytucjonalizmu stał się rozwój teorii niedoskonałej i monopolistycznej konkurencji, które niewątpliwie wpłynęły na istotne zbliżenie analiz odwołujących się do tradycji neoklasycznej do realiów życia ekonomicznego. Po trzecie, do osłabienia roli pierwotnego instytucjonalizmu przyczyniły się narodziny keynesizmu, który przejął rolę głównej koncepcji konkurencyjnej wobec tradycji neoklasycznej. Po czwarte, zmiany w psychologii związane z rozwojem podejścia behawioralnego i porzuceniem analiz odwołujących się do instynktów doprowadziły do osłabienia psychologicznej bazy pierwotnego instytucjonalizmu. Po piąte, sami przedstawiciele instytucjonalizmu nie potrafili uogólnić swych analiz i doprowadzić do wykrystalizowania metod badawczych, co pozwoliłoby im na skuteczną obronę przed zarzutami poprzestawania na poziomie preteoretycznym, zwłaszcza w konfrontacji ze szkołami odwołującymi się do tradycji neoklasycznej. Zdaniem Ronalda Coasa, laureata Nagrody Nobla z ekonomii, a zarazem jednej z ważniejszych postaci dla tzw. nowej ekonomii instytucjonalnej, w wypadku pierwotnego instytucjonalizmu problemem był wręcz swoisty antyteoryzizm. Po szóste, uważa się, że – paradoksalnie – do osłabienia popularności instytucjonalizmu przyczynił się jego sukces związany z przynajmniej częściową realizacją w USA postulowanych przez instytucjonalistów działań z zakresu polityki społecznej. Z jednej strony oznaczało to bowiem dezaktualizację części propozycji instytucjonalizmu, a z drugiej stało się jednym ze źródeł rozwoju tych szkół w ekonomii, które podobnie jak szkoła neoklasyczna odnosiły się zdecydowanie sceptycznie do wzrostu roli państwa w życiu ekonomicznym i społecznym. Po siódme, niekiedy można spotkać się z opinią, że ekonomia, zwłaszcza w USA po II wojnie światowej, stała się znacznie mniej pluralistyczna, spychając na zupełny margines wszystkie te szkoły czy kierunki analiz, które nie mieściły się czy to w tradycji neoklasycznej, czy w ramach keynesizmu. W skrajnym wypadku można, zdaniem niektórych znawców historii myśli ekonomicznej, mówić wręcz o próbach wypchnięcia poza obszar analiz ekonomicznych nieakceptowanych przez większość środowiska obszarów bądź sposobów analizy zjawisk gospodarczych. Miało to także dotyczyć instytucjonalizmu, w wypadku którego próbowano wykazać jego przynależność do socjologii¹¹. Po ósme, istotną słabością pierwotnego instytucjonalizmu była niezdolność, widoczna już u T. Veblena, do przedstawienia klarownego i kompleksowego pozytywnego programu „naprawy” ekonomii. Po dziewiąte, problemem stał się także brak konsensusu w definiowaniu instytucji i samej ekonomii instytucjonalnej związany z dość istotnymi różnicami

¹¹ Instytucjonalizm nadal pozostaje w kręgu zainteresowań zarówno ekonomii, jak i socjologii. Próba porównania tych dwóch nurtów analizy instytucjonalnej zawarta jest w: M. Nowak, *Instytucjonalizm w socjologii i ekonomii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2004, R. LXVI, z. 1.

między tradycją Veblenowską a podejściem nawiązującym do idei Commonsa. W efekcie nie doszło do wyraźnej delimitacji ekonomii instytucjonalnej w stosunku do innych szkół w ekonomii¹².

3. Współczesny instytucjonalizm i jego podział

Pierwotny instytucjonalizm, zwany obecnie starym, historycznym lub tradycyjnym instytucjonalizmem, a niekiedy neoinstytucjonalizmem¹³, w latach po II wojnie światowej został bezwzględnie zaliczony do ekonomii heterodoksyjnej i spoza głównego nurtu. I choć są zwolennicy tezy, że chociażby na poziomie nagród noblowskich był dostrzegany i doceniany, to jednak taka opinia wydaje się trochę na wyrost i wiąże się z zaliczaniem do instytucjonalistów ekonomistów, którzy niewątpliwie w swych analizach uwzględniali elementy analizy instytucjonalnej, ale trudno byłoby ich uznać za reprezentantów swego rodzaju jądra instytucjonalizmu. W zasadzie jedyną osobą wśród laureatów nagrody noblowskiej z ekonomii, postrzeganą jako przedstawiciel tradycyjnego instytucjonalizmu, a przynajmniej jako postać bardzo do tego nurtu zbliżona, jest Gunnar Myrdal, który otrzymał tę nagrodę w 1974 r.¹⁴ Inni najbardziej znani reprezentanci tradycyjnego instytucjonalizmu, z Kennethem Galbraithem na czele, nigdy nagrodą noblowską nie zostali uhonorowani.

¹² O przyczynach osłabienia instytucjonalizmu zob.: M. Rutherford, *Institutional Economics: Then and Now*, „Journal of Economic Perspectives” 2001, vol. 15, nr 3, s. 183–184; R. Coase, *The New Institutional Economics*, „The American Economic Review” 1998, vol. 88, nr 2, s. 72; J.J. Spengler, *op. cit.*, s. 887.

¹³ W tym miejscu warto zwrócić uwagę na funkcjonowanie dwóch pojęć: neoinstytucjonalizm i nowa ekonomia instytucjonalna. W kategoriach semantycznych jest to w zasadzie to samo, co powoduje, że pojęcia te są czasami, acz rzadko, stosowane zamiennie. Na ogół jednak – i tej reguły zwolennikiem jest też autor opracowania – neoinstytucjonalizm jest jedną z nazw używanych w odniesieniu do współczesnych kontynuatorów instytucjonalizmu w jego tradycji odwołującej się przede wszystkim do postaci Thorsteina Veblena. Z kolei określenie „nowa ekonomia instytucjonalna” odnoszone jest na ogół do przybliżonej w dalszej części opracowania tej części współczesnego instytucjonalizmu, która w zasadzie odcina się od tradycji Veblenowskiej, akceptując z historycznego instytucjonalizmu przede wszystkim dorobek Johna Commonsa.

¹⁴ Myrdal jest autorem m.in. tekstu *Znaczenie i wartość ekonomii instytucjonalnej* stanowiącego fragment wydanej w 1976 r. pracy zbiorowej *Economics in the Future* (polski tytuł: *Ekonomia w przyszłości*, PWN, Warszawa 1982). Lektura tej pracy z perspektywy chociażby ostatniego kryzysu i towarzyszącej mu zmasowanej krytyki ekonomii, przede wszystkim w rozumieniu ekonomii głównego nurtu, pokazuje, jak wiele racji mieli autorzy tej pracy, postulując, aby ekonomia była nauką odwołującą się do analizy historycznej, opartą na ujęciu długookresowym, bazującą na wnikliwych studiach empirycznych, choć w ścisłym powiązaniu z teorią, i wreszcie mającą charakter ekonomii politycznej, tak jak widzieli to klasycy ekonomii z Adamem Smithem na czele.

W tym miejscu należy zauważyć, że nie brak głosów, które sprowadzają się do stwierdzenia, iż nikła obecność reprezentantów tradycyjnego instytucjonalizmu wśród noblistów nie tyle stanowi odzwierciedlenie niechęci dominującego we współczesnej ekonomii tak zwanego głównego nurtu do starego instytucjonalizmu, ile jest konsekwencją ewidentnych naukowych słabości. Przede wszystkim podnoszony jest zarzut pozostawania na etapie preteoretycznym, wyrażającym się m.in. w niedostatkach metodologicznych¹⁵. Podkreślany jest także bardzo niski poziom formalizacji wywodów nieusprawiedliwiony zastrzeżeniami co do nadmiernej formalizacji wielu rozważań mieszczących się w obrębie ekonomii głównego nurtu¹⁶. Koresponduje z tym opinia Davida C. Colandera, który nie ukrywając swojej sympatii dla różnych nurtów ekonomii heterodoksyjnej, w tym tradycyjnego instytucjonalizmu, uważa, że jeśli zwolennicy takich kierunków jak właśnie stary instytucjonalizm chcą zacząć odgrywać większą rolę w ekonomii, to muszą zaakceptować pewną konwencję metodologiczną typową dla ekonomii głównego nurtu i starać się w ramach narzędzi typowych dla tej konwencji, m.in. odwołań do matematyki, udowodniać wartość swoich poglądów. Taką właśnie drogą poszła w znacznej mierze nowa ekonomia instytucjonalna, która zaczęła się rozwijać w latach 70. XX w., a jej najbardziej znanym reprezentantem jest Oliver E. Williamson. Pisze on: „Różne elementy mikroteorii, historii gospodarczej, ekonomiki praw własności, ekonomii systemów porównawczych, ekonomiki pracy oraz organizacji branży miały swój udział w tych narodzinach [nowej ekonomii instytucjonalnej – M.R.]. Wspólnymi cechami, które łączą te tak różne analizy, są: 1) narastający konsensus, że tradycyjna mikroteoria, użyteczna i zadowalająca dla wielu zadań, operuje na zbyt wysokim szczeblu abstrakcji, aby umożliwić właściwą analizę wielu ważnych zjawisk mikroekonomicznych; oraz 2) poczucie, że analiza «transakcji» (...) stanowi kluczowy problem (...). W przeciwieństwie do wcześniejszych instytucjonalistów, współczesna grupa ma tendencje do bycia eklektyczną. Przedstawiciele nowej ekonomii instytucjonalnej (...) to co robią, traktują raczej jako uzupełnienie niż substytut analizy konwencjonalnej”¹⁷.

¹⁵ J.D. Wisman, J. Rozansky, *The Methodology of Institutionalism Revisited*, „Journal of Economic Issues” 1991, vol. 25, nr 3, s. 710–711.

¹⁶ H. Lind, *The Myth of Institutional Method*, „Journal of Economic Issues” 1993, vol. 27, nr 1, s. 1–14. Szerzej o krytyce tradycyjnego instytucjonalizmu zob. M. Ratajczak, *Instytucjonalizm – wzbogacenie, czy alternatywa ekonomii głównego nurtu?* [w:] *Ład instytucjonalny w gospodarce*, red. B. Polszakiewicz, J. Boehlke, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2005, s. 64–65.

¹⁷ O.E. Williamson, *Market and Hierarchies, Analysis and Anti-trust Implications*, Free Press, New York 1975, s. 1.

Tabela 1. Tradycyjny instytucjonalizm a nowa ekonomia instytucjonalna

Kryterium	Tradycyjny instytucjonalizm	Nowa ekonomia instytucjonalna
Stosunek do tradycji związanej z osobami T. Veblena i J. Commonsa	Przed wszystkim akceptacja T. Veblena jako swoistego ojca założyciela, mniejsze eksponowanie dorobku J. Commonsa	W zasadzie ignorowanie dorobku T. Veblena i prawie całego pierwotnego instytucjonalizmu z wyjątkiem J. Commonsa
Stosunek do ekonomii głównego nurtu	Zdecydowana krytyka	Idea uzupełniania i wzbogacania
Stosunek do idei <i>homo oeconomicus</i>	Odrzucenie	Znaczny krytycyzm (postulat uwzględniania ograniczonej racjonalności i oportunistów)
Podejście do holizmu w badaniach naukowych	Akceptacja	Odrzucenie
Rola analizy sformalizowanej w ekonomii	Daleko idący sceptycyzm i krytyka	Sceptycyzm, ale umiarkowany
Indukcja i dedukcja	Dominacja indukcji	Dominacja dedukcji
Przyjmowanie modelowych założeń dotyczących zachowań jednostki	Brak akceptacji	Ograniczona akceptacja
Obszar badań	Rozległy i mało precyzyjnie określony	Znacznie precyzyjniej określony
Ewolucjonizm	Zdecydowana afirmacja ewolucjonizmu w jego kulturowej interpretacji	Ograniczone eksponowanie
Indywidualizm poznawczy	Odrzucenie	W zasadzie akceptacja
Idea władzy	Odgrywa istotną rolę w analizie	Mało istotna
Poziom analizy	Raczej zagadnienia makroekonomiczne i makrospołeczne	Raczej analiza mikroekonomiczna i mezoekonomiczna
Kierunek zależności człowiek –instytucje	Instytucje wpływają na zachowania ludzi	Ludzie tworzą instytucje

Źródło: opracowanie własne na podstawie studiów literaturowych.

Jak już wspomniano, reprezentanci nowej ekonomii instytucjonalnej nie odwołują się do tradycji T. Veblena. Nową ekonomię instytucjonalną z tradycyjnym instytucjonalizmem łączy posługiwanie się pojęciem instytucji i przypisywanie ich analizie szczególnej roli w wyjaśnianiu zjawisk gospodarczych. W jakiejś mierze łączy też tradycyjny instytucjonalizm i nową ekonomię instytucjonalną krytyczny stosunek do ekonomii konwencjonalnej, czy też ekonomii głównego nurtu, a zwłaszcza kontynuatorów tradycji neoklasycznej, z tym że

o ile w wypadku twórców instytucjonalizmu, a w szczególności T. Veblena, był to krytycyzm radykalny, a u jego współczesnych kontynuatorów choć często stonowany, to jednak nadal wyraźny, o tyle w przypadku nowej ekonomii instytucjonalnej bardziej chodzi – jak pisze sam O. Williamson – o wzbogacenie ekonomii głównego nurtu niż jej podważanie. Tradycyjny instytucjonalizm oraz nowa ekonomia instytucjonalna są także konsekwentne w odrzucaniu uproszczonej wizji podmiotu gospodarczego zgodnej z ideą w pełni racjonalnego *homo oeconomicus*.

Wymienione wcześniej elementy wyczerpują w zasadzie listę głównych podobieństw nowej ekonomii instytucjonalnej oraz tradycyjnego instytucjonalizmu. Znacznie więcej jest istotnych różnic. Przedstawiono je w tabeli 1.

4. Źródła współczesnej popularności ekonomii instytucjonalnej

Pierwsze trzydzieści lat po zakończeniu II wojny światowej było, jak już pisano, okresem, w którym ekonomia instytucjonalna nadal istniała i rozwijała się, ale była w najlepszym razie traktowana jako jeden z bardziej znaczących odłamów ekonomii heterodoksyjnej, a nie jako pełnoprawne ogniwo tzw. ekonomii głównego nurtu. Stopniowy renesans ekonomii instytucjonalnej rozpoczął się paradoksalnie wraz z okresem tzw. rewolucji – dla jednych, a kontrrewolucji – dla innych, neoliberalnej. Trochę na zasadzie przyciągania się i wzmacniania przeciwności im bardziej ekonomia głównego nurtu zmierzała w stronę odrzucania dorobku J.M. Keynesa¹⁸, a zarazem eksponowania swego rodzaju ortodoksji rynkowej, tym wyraźniej dawali o sobie znać ci ekonomiści, którzy nie akceptując nowej wersji ekonomii czystej, postulowali różne formy odwołań do idei instytucji. Jak już wspomniano, szczególnie skuteczni okazali się reprezentanci nowej ekonomii instytucjonalnej, a o ich umacniającej się pozycji świadczyły także nagrody noblowskie, zwłaszcza dla Ronalda H. Coase'a (Nobel z 1991 r.) oraz Douglasa C. Northa, który otrzymał ją wraz z Robertem W. Fogelem w 1993 r.

W sferze praktyki gospodarczej istotne znaczenie dla rozwoju badań nawiązujących do ekonomii instytucjonalnej miała transformacja ustrojowa większości krajów zaliczanych w przeszłości do grupy gospodarek centralnie zarządzanych, rozwój niektórych krajów zaliczanych do tzw. rynków wschodzących, a przede wszystkim Chin, czy też problemy związane z realizacją tzw. pierwotnego kon-

¹⁸ To właśnie w rosnącej popularności koncepcji J.M. Keynesa i odwoływaniu się do nich w polityce makroekonomicznej upatruje się jednej z przyczyn osłabienia wpływów pierwotnego instytucjonalizmu.

sensu waszyngtońskiego. Bardzo istotne znaczenie ma także ostatni kryzys, którego źródła tkwią w sferze finansowej. W rozważaniach na temat przyczyn tego kryzysu, a także jego możliwych konsekwencji istotną rolę odgrywają kwestie instytucjonalne, w tym ciągle jeszcze mało rozpoznane zjawisko finansyzacji współczesnych gospodarek.

Ostatni kryzys przyczynił się także do wspomnianego już zdecydowanego nasilenia się krytyki współczesnej ekonomii, przybierającej niekiedy formy skrajne, które można określić jako antyekonomizm. Na drugim biegunie znajdują się poglądy najbardziej radykalnych obrońców dorobku i paradygmatów współczesnej ekonomii głównego nurtu, które można z kolei określić mianem ekonomicznego triumfalizmu.

Antyekonomizm jest w zasadzie tak stary, jak ekonomia w jej nowożytnej postaci. Od momentu jej umownych początków, za które uważa się publikację w 1776 r. *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* Adama Smitha, ekonomia była krytykowana, a nawet wręcz negowana jako tzw. nauka ponura¹⁹. Antyekonomizm wyraża się w negacji użyteczności i naukowości ekonomii, a nawet w oskarżaniu jej (a w zasadzie nie tyle samej ekonomii, ile ekonomistów) o przyczynianie się, poprzez lansowanie niesłusznych koncepcji, do powstawania czy narastania różnych negatywnych zjawisk społecznych. Należy jednak podkreślić, że współczesny antyekonomizm rzadko przyjmuje postać skrajną prowadzącą do negowania naukowego statusu ekonomii²⁰. Raczej polega on na kwestionowaniu pewnego sposobu postrzegania i analizowania zjawisk gospodarczych, typowego zwłaszcza dla tzw. ekonomii głównego nurtu.

Z kolei ekonomiczny triumfalizm wiąże się z takimi ideami jak imperializm ekonomiczny czy wizja ekonomii jako królowej nauk społecznych. Oba przytoczone określenia podkreślają szczególną pozycję ekonomii pośród innych nauk społecznych i – choć nie jest to sformułowane wprost – sugerują, że ekonomia w większym stopniu zasługuje na miano prawdziwej nauki niż inne obszary badań dotyczących różnych aspektów życia społecznego. Przy tym idea „prawdziwej nauki” związana jest z wzorcem czerpanym z nauk ścisłych, który co

¹⁹ Ekonomię określił mianem ponurej nauki XX-wieczny brytyjski historyk Thomas Carlyle. Miało to być przeciwieństwo do tzw. nauki radosnej, który to termin kojarzono z wiedzą przyczyniającą do wzbogacenia życia. Użycie przez Carlyle’a określenia „ponura nauka” w odniesieniu do ekonomii było związane z jego reakcją na słynne i obecnie na nowo modne dzieło Thomasa Malthusa. O współczesnym antyekonomizmie pisze m.in. Andrzej Wojtyła w artykule *Współczesna ekonomia – kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu?* „Ekonomista” 2008, nr 1.

²⁰ Przykładem takiego skrajnego stanowiska jest już sam tytuł jednej z publikacji, co prawda o charakterze publicystycznym, ale pierwotnie zamieszczonej w jednej z najbardziej opiniotwórczych w świecie biznesu gazet, jaką jest „The Financial Times” (G. Rachman, *Historycy obalmy z tronu ekonomię: Nadszedł czas weryfikacji prawd szerzonych przez pseudonaukowców zwanych ekonomistami*, „Dziennik – Gazeta Prawna”, 13.09.2010).

prawda – jak już stwierdził J.S. Mill – jest nieosiągalny na gruncie ekonomii, ale do którego można, a zdaniem niektórych badaczy – wręcz należy starać się maksymalnie zbliżyć. Próbując zdefiniować ekonomiczny triumfalizm, można określić go jako skłonność niektórych ekonomistów do prezentowania osiągnięć uprawianej przez siebie nauki właśnie tak, jakby miały one wymiar podobny do rezultatów uzyskiwanych w ramach nauk ścisłych, czemu towarzyszy niekiedy wskazywana już tendencja do wywyższania ekonomii nad inne nauki społeczne. Ekonomiczny triumfalizm to także wiara w koniec historii na niwie ekonomicznej związany z upadkiem systemu gospodarek centralnie zarządzanych i powszechnością rozwiązań rynkowych, czego wyrazem stała się m.in. idea określana w skrócie jako TINA (*there is no alternative*). Dla ekonomistów, którym można by przypisać skłonności triumfalistyczne, charakterystyczna jest też obrona pojęć racjonalności, równowagi i chciwości jako fundamentów funkcjonowania gospodarki zarówno w wymiarze mikroekonomicznym, jak i makroekonomicznym²¹.

Pisząc o antyekonomizmie i ekonomicznym triumfalizmie, należy jednak zaznaczyć, że w relatywnie czystej postaci poglądy o takim charakterze formułowane są stosunkowo rzadko. Większość ekonomistów raczej unika zajmowania jednoznacznego stanowiska co do sposobu postrzegania uprawianej przez siebie nauki. Koncentrują się po prostu na analizie konkretnych problemów badawczych z odwołaniem do adekwatnych ich zdaniem koncepcji czy metod.

Nie akceptując antyekonomizmu ani ekonomicznego triumfalizmu, warto spojrzeć na to, co dzieje się we współczesnej ekonomii przez pryzmat teorii rewolucji naukowych Thomasa Kuhna. Zgodnie z tą koncepcją w rozwoju nauki można wydzielić okresy normalnego rozwoju, kiedy to badania prowadzone są zgodnie z obowiązującym, czy też dominującym paradygmatem, oraz okresy rewolucyjnych zmian, kiedy to sytuacje kryzysowe związane z narastaniem wątpliwości co do dominującego paradygmatu prowadzą do nasilania się prób jego podważenia i odrzucenia²². Z tego punktu widzenia popularność podejścia instytucjonalnego może być postrzegana jako właśnie przejaw wchodzenia czy wręcz już wejścia ekonomii w fazę przygotowania do ewentualnej zmiany paradygmatu.

²¹ Zob. D. Colander, *The Future of Economics: The Appropriately Educated in Pursuit of the Knowable*, „Cambridge Journal of Economics” 2005, nr 29, s. 930.

²² Jeden z dwóch wywodzących się z grona laureatów nagrody noblowskiej z ekonomii, najbardziej znanych i aktywnych krytyków współczesnej ekonomii głównego nurtu – Paul Krugman (Nobel z 2008 r.) uważa, że istotnym problemem współczesnej ekonomii był właśnie, określany przez niego mianem fałszywego, konsens w makroekonomii towarzyszący temu, co popularnie nazywane jest rewolucją czy kontrewolucją neoliberalną. Por. P. Krugman, *How Did Economists Get It So Wrong?* „New York Times”, September 6, 2009. Drugą równie krytyczną postacią jest Joseph E. Stiglitz (Nobel z 2001 r.).

5. Uwagi końcowe

Na zakończenie spróbujmy udzielić chociaż wstępnej odpowiedzi na pytanie, czy obecna popularność ekonomii instytucjonalnej jest świadectwem trwałej zmiany, czy raczej mody.

Po pierwsze, należy zauważyć, że – co już sygnalizowano – ekonomia instytucjonalna jako całość, chociażby ze względu na wewnętrzne podziały, nie bardzo może jak na razie aspirować do roli alternatywy dla obecnej ekonomii głównego nurtu. O ile reprezentanci tradycyjnego instytucjonalizmu rzeczywiście taką alternatywę chcieliby stworzyć, choć nie odnoszą na tej drodze spektakularnych sukcesów, o tyle przedstawiciele nowej ekonomii instytucjonalnej widzą swoją rolę raczej w kategoriach uzupełniania, a nie podważania ekonomii głównego nurtu. Tradycyjny instytucjonalizm stanowi więc typowy element tzw. ekonomii heterodoksyjnej, w ramach którego skupiają się mniej lub bardziej radykalni krytycy ekonomii ortodoksyjnej. Nowa ekonomia instytucjonalna może być natomiast postrzegana jako co prawda mało konwencjonalny, ale jednak składnik ekonomicznej ortodoksji.

Na niekorzyść instytucjonalizmu jako ewentualnego realnego pretendenta do roli nowego centrum ekonomii przemawia także zarówno relatywnie niski poziom dojrzałości metodologicznej w zasadzie obu głównych odłamów współczesnego instytucjonalizmu, jak i niekiedy radykalnie odmienne postrzeganie i analiza rzeczywistości ekonomicznej.

Po drugie, popularność instytucjonalizmu jest po części związana z postrzeganiem go jako sposobu na obronę uprawiania ekonomii jako swoistej wielkiej narracji, opartej na literackim opisie i bardzo ograniczonej roli analiz formalnych. Grozi to utrwalaniem identyfikowania ekonomii instytucjonalnej z nauką o niskim poziomie zaawansowania teoretycznego i metodologicznego. Może także spowodować to, że gdy ekonomia głównego nurtu otrząśnie się z pewnego szoku kryzysowego, na nowo zacznie spychać ekonomię instytucjonalną co najwyżej do roli mniej lub bardziej akceptowanego uzupełnienia swojego sposobu widzenia świata ekonomicznego.

Po trzecie, wrażenie niezwyklej popularności ekonomii instytucjonalnej po części jest efektem publikacji, w których, owszem, zawarte są pewne odwołania do idei charakterystycznych dla analizy instytucjonalnej, ale nie są to prace autentycznie respektujące wymogi instytucjonalnego programu badawczego, a co za tym idzie – w stosunkowo ograniczonym stopniu przyczyniają się do rozwoju samej ekonomii instytucjonalnej.

Biorąc pod uwagę wszystkie sformułowane powyżej zastrzeżenia, należy jednak stwierdzić, że nieuzasadnione wydaje się stwierdzenie, iż najnowszy etap

rozwoju ekonomii instytucjonalnej to tylko swoista moda. Oczywiście, elementy mody też w tym występują, ale przede wszystkim jest to wyraz tego, że – jak już pisano – „instytucje mają znaczenie” i ekonomia musi to uwzględniać, jeśli nie chce być postrzegana jako nauka oderwana od rzeczywistości.

Literatura

- Coase R., *The New Institutional Economics*, „The American Economic Review” 1998, vol. 88, nr 2.
- Colander D., *The Future of Economics: The Appropriable Educated in Pursuit of the Knowable*, „Cambridge Journal of Economics” 2005, nr 29.
- Dugger W.M., *Methodological Differences between Institutional and Neoclassical Economics*, „Journal of Economic Issues” 1979, vol. 13, nr 4.
- Dugger W., *The New Institutionalism: New but Not Institutional*, „Journal of Economic Issues” 1990, vol. 24, nr 2.
- Hodgson G.M., *What Are Institutions*, „Journal of Economic Issues” 2006, vol. 40, nr 1.
- Krugman P., *How Did Economists Get It So Wrong?* „The New York Times” September 6, 2009.
- Lind H., *The Myth of Institutional Method*, „Journal of Economic Issues” 1993, vol. 27, nr 1.
- Myrdal G., *Znaczenie i wartość ekonomii instytucjonalnej* [w:] *Ekonomia w przyszłości*, PWN, Warszawa 1982.
- Nowak M., *Instytucjonalizm w socjologii i ekonomii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2004, R. LXVI, z. 1.
- Rachman G., *Historycy obalmy z tronu ekonomię: Nadszedł czas weryfikacji prawd szerzonych przez pseudonaukowców zwanych ekonomistami*, „Dziennik – Gazeta Prawna”, 13.09.2010.
- Ratajczak M., *Instytucjonalizm – wzbogacenie, czy alternatywa ekonomii głównego nurtu?* [w:] *Ład instytucjonalny w gospodarce*, red. B. Polszakiewicz, J. Boehlke, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2005.
- Rutherford M., *Institutionalism between the Wars*, „Journal of Economic Issues” 2000, vol. 34, nr 2.
- Rutherford M., *Institutional Economics: Then and Now*, „Journal of Economic Perspectives” 2001, vol. 15, nr 3.
- Spengler J.J., *Institutions, Institutionalism: 1776–1974*, „Journal of Economic Issues” 1974, vol. 8, nr 4.
- Stankiewicz W., *Ekonomika instytucjonalna. Zarys wykładu*, Wydawnictwo Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji w Warszawie, Warszawa 2005.
- Williamson O.E., *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Williamson O.E., *Market and Hierarchies, Analysis and Anti-trust Implications*, Free Press, New York 1975.

Wisman J.D., Rozansky J., *The Methodology of Institutionalism Revisited*, „Journal of Economic Issues” 1991, vol. 25, nr 3.

Wojtyła A., *Współczesna ekonomia – kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu?* „Ekonomista” 2008, nr 1.

The Popularity of Institutional Economics. A Fashionable Trend or Lasting Change?

The period of the last two decades has recorded a considerable increase in the interest in the analyses which refer to the concept of institutions. The question may be posed, however, whether it represents a lasting change in economics, which may lead to major corrections in the dominating and typical paradigms in mainstream economics, or merely a short-term fashionable trend. The phrase “short-term” does not imply the abandoning of the institutional analysis as such but its marginalization in economics, which has already been recorded in the past. The paper attempts to offer an answer to the above question. In the light of a clear-cut distinction between so called old or traditional institutionalism and new institutional economics, institutional economics as a whole is not likely to become an alternative to mainstream economics. It is justified to state, however, that the current phase in the development of institutional economics merely reflects a short-term fashionable trend. Obviously, apart from being a fashion, it stresses the significance of institutions, so it must be taken into account by economics – an area which does not want to be viewed as a science which escapes from reality.

Marek Ratajczak – profesor doktor habilitowany, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Wydział Ekonomii, Katedra Teorii i Historii Ekonomii.

Zainteresowania naukowo-badawcze: makroekonomia, w tym instytucjonalne aspekty transformacji; historia myśli ekonomicznej ze szczególnym uwzględnieniem ekonomii instytucjonalnej, metodologii ekonomii oraz nowych obszarów badawczych, takich jak np. finansyzacja gospodarki; infrastruktura, w szczególności gospodarcza i jej rola w procesach wzrostu i rozwoju; rozwój i jakość edukacji na poziomie wyższym, zwłaszcza z zakresu nauk ekonomicznych.

e-mail: m.ratajczak@ue.poznan.pl